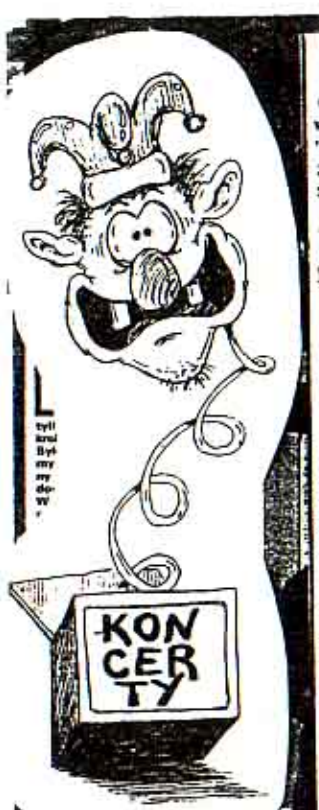

93.12.07.,Białystok,Krąg-DEZERTER,G.B.H.

Ach co to był za gig.Na każdym przystanku autobusowym kupy załogantów." promieniu kilkuset metrów od "Kręgu" moc gliniarzy i suk.Czasem można było zauważyć ganiające się grupki.Ale zostawmy to i przenieśmy się do wnętrza klubu.Pierwszą znaną mi postacią jaką zobaczyłem,był wszechobecny handlarz "Pietią" zwany.Dopiero jakiś czas później,piętro wyżej na scenie zobaczyłem trzy inne znajome mi postacie z kapeli Dezerter.Myślę że o Dezerterze nie ma się co rozpisywać,publika szalała i ciągle jej było mało. Dezerter grał i grał,stare i nowe kawałki,tak że zabawa była przednia.A ludziom ciągle było mało.W końcu doczekałem się zejścia/nie-śmiertelnego-red./kapeli ze sceny,bo już ile razy można ich oglądać,może tym co ich widzieli po raz pierwszy to jest jeszcze frajda/.Po nieco trwającej przerwie,potrzebnej na małe przemeblowanie wchodzą na scenę ONI,gwiazda muzyki punk-rockowej-G.B.H."Wcześniej ludzie mylą z Colinem pewnego gościa z obsługi G.B.H.i wrzeszczą do niego,na co on mógł się tylko uśmiechać.

No,Dżibiejdże dali niezłą lekcję czadu."Wiadomo że ci kolesie nie grają żadnych łapiących za serce ballad,tylko walą prosto z mostu.Różnie się teraz o nich mówi i zupełnie nie wiem dlaczego tak często źle.Goście są O'K,a i muzyka nadal dobra.Z tym,że na koncercie fajniej się słuchało starych,wyświechtanych już kawałków jak np:"Sick Boy","No Survivors".Fajnie było,lecz się prędko skończyło i został pewien niedosyt.Ponoć chłopaki spieszyli się na samolot,dlatego nie mogli zagrać dłużej.A grali chyba ponad godzinę. Z koncertu wyszedłem zadowolony,mimo że chciało by się więcej.Musi jeszcze PUNK'S IS NOT DEAD,tak całkiem.

ŻABA

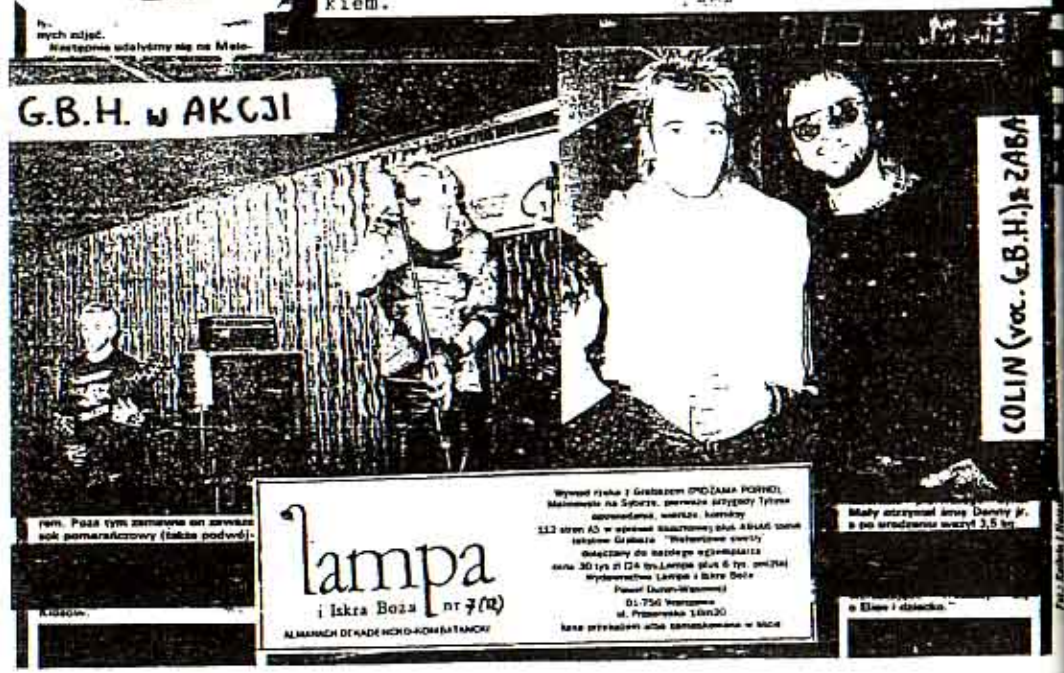

94.[illegible],Złotoryja,Dom Kultury-PF Zone,Total Schizo,T.I.N.E.D.,Post Regiment.

Nareszcie jakiś porządny koncert w Złotoryi,więc ludzi jak na nasze miasto sporo-ok.150.Na początek PF Zone. Chyba psycho nawet nie opisał by muzyki kolesi z Legnicy,jednak nikogo to nie ruszyło.Następnie Total Schizo, młoda kapela HC z Polkowic.Zabawa zaczyna się rozkręcać,pojawiają się pierwsi amatorzy skoków ze sceny.Grali ok.10 min.,prezentując szybkiego HC,choć trochę nierówno zagranego.Po nich T.I.N.E.D.,miejscowa kapela HC/punk.Niestety nie wypadają dobrze, może z powodu nowego perkusisty.I wreszcie to na co wszyscy czekali Post Regiment.Pod sceną robi się tłoczno. Pierwszy numer i prawie wogóle nie słychać wokalistki,ale to wina sprzętu.Chwila przerwy i zaczyna się zabawa.Ostry czad i wspaniały głos Niki sprawiają,że trudno ustać w miejscu spokojnie.Kapela wyciska pot z ludzi grając przez godz.stare i nowe numery. Impreza odbyła się/odziwo/bez żadnych dymów,co jest rzadkością w naszym mieście.Jedynym mankamentem był nawalający sprzęt,ale pamięta on chyba jeszcze czasy przedwojenne.Teraz przyjdzie chyba długo czekać,aż jakiś dobry zespół zagości w Złotoryi.

Chicken

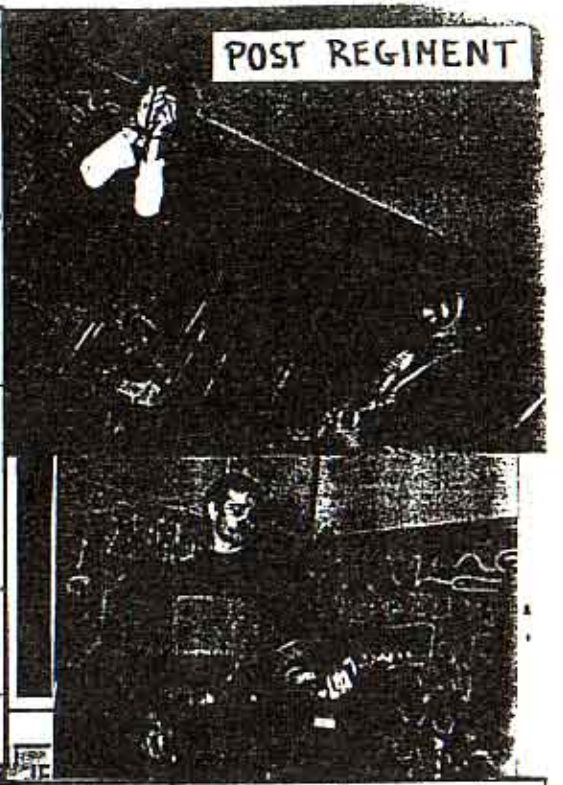

94.01.11.,Białystok,"Herkulesy"-Bez Honoru,Służbę Zdrowia,"vrób Trumien,The Generacja,Krótki Kaszel,Błękitny Nosorożec.

W "Herkulesach"nie byłem już kilo czasu.Toteż z radością odwiedziłem stare mury klubu Medyka.Mimo zapowiadanych strajków w PKP dojechałem bez kłopotów. Nie powiem bym był tym koncertem zachwycony.Chyba lepiej bym zrobił zostając w domu i oglądając kolejny odcinek seriala "Przystanek Alaska".

Najchętniej bym przemilczał pierwsze trzy orkiestry.Bezsmiejże!Gdzie się oni ochowali?!Właściwie nic nie różniło ich od siebie,może tylko to,że jedna od drugiej miała gorzej zestrojone gitary.Totalny źle zagrany prymitw i sklepane teksty.Ciekawe jak długo członkowie dwu z tych kapel,musieli myśleć by dojść do stwierdzenia-że Ziemia jest płaska!Kurcze!Eureka!Cóż za odkrycie!Swego czasu pan Zenek/żul i lalaco/doznał większego olśnienia przy-Hasło-"Butelki do jaboli bez szyjek!".Ciekawi mnie też,ile jeszcze kapel będzie grało te same kawałki/covery/Stressu,Siekiery itp.Ile jeszcze powstanie kopii Exploited,Disordera czy Siekiery?Mam tego dość!Nieco więcej obiecałem sobie po The Generacji /ex Materialny Suf/i nie myliłem się zbytnio.Było lepiej/ruch na scenie/.Chłopaki się starają i jeszcze może z nich coś być. Niewiele więcej mogę o nich napisać bo spieszyłem się na pociąg.Z czterech utworów które zdążyłem usłyszeć,tylko jeden był autorstwa"Butli"i jego co-mandy,reszta to covery.Czy tak ciężko zrobić coś swojego?Zamiast dokonywać kolejnej adaptacji najprostszego kawałka U.K.Subs-"Warhead".I nie tłumaczyć mi się,że to trochę za trudne zrobić taki"C.I.D."czy"Flood of lies" lub jakiś inny mniej ograny numer tej historycznej kapeli.Dla chcącego nic trudnego.Pozostałych dwóch kapel nie ujrzały me oczęta."Myślę że nie ma czego żałować,choć ciekawiło mnie co zaprezentuje Krótki Kaszel.Na koniec parę słów do Błękitnego Nosorożca.Jak długo macie jeszcze zamiar grać po kilka razy w roku w tych samych miejscach?I dla tych samych ludzi."Może ruszycie wreszcie swoje stare dupy i zagracie kilka koncertów gdzieś w kraju!

ŻABA

I publika bawiła się przednio.